

mógł przystąpić do analogicznych opracowań dotyczących Prus Zachodnich i Wielkiego Księstwa Poznańskiego i aby w ten sposób zamknął cenny cykl studiów nad ziemiami polskimi pod zaborem pruskim.

Kazimierz Orzechowski

F. F. Müller, DEUTSCHLAND—ZANZIBAR—OSTAFRIKA. GESCHICHTE EINER DEUTSCHEN KOLONIALEROBERUNG 1884—1890, Berlin 1959, s. 582.

Przy okazji kilku spostrzeżeń na temat pracy Müllera pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na powstanie w NRD jednego z działów historiografii, mianowicie historii kolonializmu. W porównaniu do istniejącej powodzi prac na ten temat na Zachodzie badania w tym zakresie są stosunkowo słabo rozwinięte w krajach socjalistycznych. Łatwym do zrozumienia powodem jest tutaj brak odpowiednich zasobów źródłowych. Tymczasem NRD znalazła się w korzystniejszej sytuacji wobec przekazania jej przez ZSRR zespołu Sekretariatu Rzeszy do spraw kolonii, a następnie przez Chiny zespołu przedstawicielstwa niemieckiego w Pekinie, niezależnie od posiadania przez nią innych, mniej ważnych materiałów. Powstała też specjalna grupa badaczy, głównie w Berlinie i Lipsku. Już w 1954 r. prof. Markow opublikował rodzaj artykułu programowego¹, a jako wynik pracy od kilku lat ukazują się rozprawy o różnych rozmiarach i charakterze.

Polityki niemieckiej w Chinach dotyczy książka H. Stoeckera oraz artykuły F. Kleina i K. Mehnera². Wyzyskanie materiałów przedstawicielstwa pekińskiego pozwoliło dorzucić wiele szczegółów do poznania rozwoju wpływów Niemiec na Dalekim Wschodzie. L. Rathmann opublikował popularyzacyjną książkę o świecie arabskim³, która częściowo łączy się także z dziejami kolonializmu. M. Kossok ogłosił przyczynek do wyzyskiwania Niemców w Paragwaju dla celów hitlerowskich⁴.

Więcej uwagi skupiła na sobie polityka kolonialna Niemiec w Afryce zarówno ze względu na większe znaczenie tamtejszej kolonii, jak i bogatsze zasoby archiwalne. Kilka artykułów na ten temat napisał H. Loth, zwracając uwagę zwłaszcza na rolę odgrywaną przez misje⁵. H. Kühne omówił tworzenie V kolumny z Niem-

¹ *Fragen der Genesis und Bedeutung des vorimperialistischen Kolonialsystems* (Wissenschaftliche Zeitschrift der Karl-Marx-Universität Leipzig, Gesellschaftliche und sprachwissenschaftliche Reihe, 1954/5, z. 1/2).

² H. Stoecker, *Deutschland und China im 19. Jahrhundert*, Berlin 1958; F. Klein, *Über die Verfälschung der historischen Wahrheit in der Aktenpublikation „Die grosse Politik der europäischen Kabinette 1871—1914“* (Zeitschrift für Geschichtswissenschaft, 1959, z. 2); tenże, *Zur China-Politik des deutschen Imperialismus im Jahre 1900* (tamże, 1960, z. 4); K. Mehner, *Weimar-Kanton. Ein Beitrag zur Geschichte der deutsch-chinesischen Beziehungen in den Jahren 1921—4* (Wissenschaftliche Zeitschrift ..., Leipzig, 1958/9, z. 1).

³ *Araber stehen auf*, Berlin 1960.

⁴ *Die Mennonitensiedlungen Paraguays in den Jahren 1935—1939* (Zeitschrift ..., 1960, z. 2).

⁵ *Die Gründung von Deutsch-Ostafrika und die Missionen* (Wissenschaftliche Zeitschrift ..., Leipzig, 1958/9, z. 2); *Die Ketzerbewegung in Südwestafrika, ihre Vorgeschichte und ihre Grenzen im Freiheitskriege 1904 bis 1906* (tamże, 1959/1960, z. 3); *Die politische Zusammenarbeit der christlichen Mission mit der deutschen Kolonialmacht in Afrika* (Zeitschrift ..., 1959, z. 6).

ców w tym rejonie przez państwo hitlerowskie⁶. Drobniejsze przyczynki podali U. Stoepel i H. Drechsler⁷, w końcu pojawiły się poważniejsze prace Büttnera i Müllera⁸. Jest rzeczą charakterystyczną, że historiografia zachodnioniemiecka, która bardzo często prace historyczne z NRD traktuje per non est, w tym wypadku musiała podejść do sprawy poważniej⁹. Prace przynoszą obfity materiał faktyczny i ściśle łączą politykę kolonialną z zagadnieniami wewnętrznymi Niemiec tego okresu.

Właśnie ta ostatnia cecha powoduje, że w zakresie zagadnień, w których czytelnik polski może być raczej odbiorcą niż krytykiem, warto zwrócić większą uwagę na wspomniane książki. Nie jesteśmy w stanie przeprowadzić dokładnej analizy treści, uwagi nasze mają charakter informacyjny, a nie krytyczny, niemniej pragniemy zaznaczyć na przykładzie książki Müllera te sprawy, które mogą być ważne dla polskiego badacza.

Spośród wstępu i 16 rozdziałów najciekawsze wydają się nam rozdziały: I. — „Die Gesellschaft für Deutsche Kolonisation”, III. — „Die Deutsch-Ostafrikanische Gesellschaft”, IV. — „Der Alldeutsche Verband von 1886 und die Entstehung der Deutschen Kolonialgesellschaft” oraz XIII. — „Die ostafrikanische Vorlage”

Bardzo ciekawe są uwagi dotyczące powstawania organizacji, które Jürgen Kuczynski zaliczył do organizacji propagandowych imperializmu. Technika powstawania, skład społeczny oraz przemiany wewnętrzne dają pole do porównań z innymi organizacjami, w tej liczbie także i z hakatą. Dodać warto, że w podobny sposób powstawały też inne związki kolonialne prócz wymienionych przez Autora¹⁰. Interesujące jest śledzenie procesu, który spowodował, że związki tworzone przez eksploratorów i drobnomieszczkańskich awanturników opanowywane były przez przedstawicieli wielkiego kapitału. Niewątpliwie zjawisko to było specyficzne dla organizacji kolonialnych, nie miało takiego znaczenia dla związków, w których możliwości zysków nie przedstawiały się równie obiecująco. Ważne są również uwagi o roli władz i poszczególnych przedstawicieli rządu, w tej liczbie także i Bismarcka.

Polityka kolonialna miała ogromne znaczenie dla powstawania związków szowinistycznych w ogólności. Widać to po próbie utworzenia Związku Wszechniemieckiego w 1886 r., próbie nieudanej zresztą i przedwczesnej, ale niemniej jednak ciekawej. Obok walki nacjonalistycznej w prowincjach polskich i na terenie mo-

⁶ *Die fünfte Kolonne des faschistischen deutschen Imperialismus in Südwestafrika (1933—1939)* (Zeitschrift. ..., 1960, z. 4); *Zur Kolonialpolitik des faschistischen deutschen Imperialismus (1933—1939)* tamże, 1961, z. 3).

⁷ U. Stoepel, *Der Freundschafts-, Handels- und Schiffsvertragsvertrag der Hansestädte mit Sansibar 1859—61* (Wissenschaftliche Zeitschrift ..., Leipzig, 1954/5, z. 1/2); H. Drechsler, *Die deutsche Kolonialpolitik in Südwestafrika* (Wissenschaftliche Zeitschrift der Humboldt-Universität Berlin, Gesellschaftliche und sprachwissenschaftliche Reihe, 1959/60, z. 1—2).

⁸ K. Büttner, *Die Anfänge der deutschen Kolonialpolitik in Ostafrika*, Berlin 1959; poza omawianą książką: F. F. Müller, *Über neue Versuche einer Rehabilitierung des deutschen Kolonialismus und die koloniale Wirklichkeit* (Wissenschaftliche Zeitschrift ..., Berlin, 1959/60, z. 1—2).

⁹ Por. np. W. Drascher, *Deutsche Kolonialgeschichte in kommunistischer Sicht* (Das Historisch-Politische Buch, 1960, nr 9 — o pracach Büttnera i Müllera); O. F. Raum (Historische Zeitschrift, CXCI, 1961, s. 158—163 — rec. książki Müllera).

¹⁰ L. Sander, *Geschichte der Deutschen Kolonial-Gesellschaft für Südwestafrika*, t. I. Berlin 1912.

narchii austro-węgierskiej ekspansja kolonialna stała, jak można sądzić po wynikach pracy Müllera, u podstawy szerzenia nacjonalizmu w społeczeństwie niemieckim. problemu tak istotnego dla ery wilhelmińskiej.

Adam Galos

F. Biały, GÓRNOŚLĄSKI ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWCÓW GÓRNICZO-HUTNICZYCH 1854—1914, Katowice 1963, Wydawnictwo „Śląsk”, s. 185+5 nlb.

W wyniku wnikliwych poszukiwań archiwalnych Autor napisał ciekawą monografię Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych w latach 1854—1914, wzbogacając naszą literaturę o Górnym Śląsku jeszcze jedną pozycją. Praca przedstawia dzieje wpływowej organizacji kapitalistycznej. Kapitałiści zrzeszeni w Związku Przemysłowców interesowali się każdą sprawą związaną z przemysłem, o ile miała wpływ na interesy posiadaczy górnośląskich.

Działalność organizacji przypada na czasy, kiedy w ekonomice Górnego Śląska dokonują się duże przemiany, kiedy w przemyśle następuje przejście od kapitalizmu wolnokonkurencyjnego do monopolistycznego. Przemiany w przemyśle nie pozostały bez wpływu na Związek Przemysłowców. Znalazło to odbicie w działalności organizacji, którą Związek Przemysłowców rozszerzał stopniowo zgodnie z narastającymi potrzebami. Po założeniu Związku Przemysłowców w 1854 r. w Królewskiej Hucie prace jego obejmowały problematykę techniczną. Od 1861 r. organizacja spełnia także rolę gospodarczą, zwłaszcza od lat siedemdziesiątych, w związku z prosperity gospodarczą i kryzysem. Wypadki te miały wpływ na położenie robotników górnośląskich. Sytuacja robotników stopniowo pogarszała się, nastąpiły strajki. To powodowało wzrost zainteresowań sprawami robotniczymi, do tego stopnia, że nawet zrzeszeni właściciele Górnego Śląska kierowali akcjami godzącymi w ruch robotniczy.

Broniąc interesów burżuazji Górnego Śląska, Związek Przemysłowców popierał, obiektywnie rzecz biorąc, germanizację miejscowej ludności polskiej, zwłaszcza w ostatnich kilkunastu latach przed wybuchem pierwszej wojny światowej, kiedy pełnił funkcję ośrodka kierującego walką wymierzoną przeciwko polskości, interesował się rozwojem hakaty, popierał działalność nacjonalistycznych organizacji niemieckich. Kapitałiści górnośląscy byli zainteresowani w propagowaniu haseł szowinistycznych ze względów narodowych i klasowych, jednakże kwestia niezatrudniania obcokrajowców, najczęściej Polaków, nie znalazła aprobaty w Związku Przemysłowców. Uwidoczniło to wyraźnie jego klasowy charakter. Ograniczenie bowiem siły roboczej nie leżało w interesie przemysłowców, poświęcali więc sprawę Reichu na rzecz zwiększenia swych dochodów.

Związek Przemysłowców występował też w obronie robotników. W jakich wypadkach? Jak pisze Autor, wtedy tylko, kiedy właściciele ponosili jak najmniej kosztów lub kiedy wymagał tego interes kapitału.

Ciekawie argumentowano swe postępowanie w stosunku do robotników, mianowicie że polepszą oni swój byt nie wystąpieniami, lecz spokojną pracą. Przewodniczący Związku, F. Bernhardt, po wystąpieniach górników w maju 1889 r. twierdził, że przyczyną strajków był przykład robotników zachodnich Niemiec, a podwyższenie płac robotników jest niemożliwe ze względów ogólnopństwowych, gdyż zwyżka płac w górnictwie spowodowałaby odpływ robotników rolnych do miast i w ten sposób nastąpiłoby wyludnienie się wsi pruskiej. Argument ów miał przekonać władze o niecelowości podwyżki płac robotniczych na Górnym Śląsku, gdzie robotnicy byli płatni najniżej w ówczesnych Niemczech.